

GRZEGORZ OSTASZ
(Rzeszów)

WOŁYŃSKA OKRĘGOWA DELEGATURA RZĄDU 1942—1944. ORGANIZACJA I STRUKTURA

1

Początek Polskiemu Państwu Podziemnemu dawała konspiracja wojskowa i polityczna. Rodziła się ona na całym terytorium okupowanej Rzeczypospolitej, po obu stronach granicy sowiecko-niemieckiej, ustalonej przez zborców 28 IX 1939 r. w Moskwie. Podziemie krajowe uzyskało odpowiednią rangę psychologiczną, moralną i prawną. Funkcjonowało przeciw w łączności z rządem, powołanym 30 IX 1939 r. w Paryżu na mocy konstytucji RP z 1935 r., uznawanym na arenie międzynarodowej. W odczuciu powszechnym stanowiło jego agendy. Czynnikiem, który sprzyjał powstaniu i funkcjonowaniu państwa podziemnego, była ciągle żywa tradycja walk o niepodległość. Odzywała się w spontaniczności i masowości działań konspiracyjnych.

Konspiracja wojskowa niejako siłą rzeczy musiała znaleźć się na pierwszym planie. Służba Zwycięstwu Polski, zawiązana już we wrześniu 1939 r., zapowiadała kontynuację walki aż do zwycięstwa. SZP, jako prekursorka Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, była jednak organizacją wojskową o określonym zapleczu politycznym. Gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, tworząc SZP, znalazł oparcie dla konspiracyjnego wojska najpierw w trzech, a potem w czterech partiach politycznych II Rzeczypospolitej, a mianowicie w Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwie Narodowym, Stronnictwie Ludowym i Stronnictwie Pracy. W meldunkach dotyczących stanu organizacyjnego SZP gen. Karaszewicz-Tokarzewski informował o powstaniu „platformy społeczno-politycznej w formie Rady Głównej”¹. Dzięki tej platformie mógł nie tylko zaistnieć rząd, ale także jego krajowe delegatury. Dość wspomnieć, że koncepcję powołania Ekspozytury Rządu brano pod uwagę już wtedy, gdy struktury organizacyjne SZP były przejmowane przez powołany 13 XI 1939 r. Związek Walki Zbrojnej.

Zwolennikiem budowania dwu wyraźnych pionów Polskiego Państwa Podziemnego, a mianowicie pionu cywilnego i pionu wojskowego, był premier rządu, a zarazem Naczelnny Wódz, gen. Władysław Sikorski. Pod jego kierownictwem Komitet Ministrów dla Spraw Kraju uchwałami z 16 i 17 IV 1940 r. powołał Delegaturę Rządu i ustalił dwutorowość polskiego

¹ Meldunek pika Stefana Roweckiego do gen. Kazimierza Sosnkowskiego o stanie organizacyjnym SZP. *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945* (dalej: *AK w dokumentach*), t. 1, Londyn 1970, s. 38.

podziemia. Nastąpiło oddzielenie konspiracji wojskowej od konspiracji politycznej, przy jednoczesnym uzgodnieniu zasad współpracy Delegatury Rządu z ZWZ i stronnictwami politycznymi². Wydawanie zaś dyrektyw politycznych uznane zostało za wyłączną kompetencję Delegata Rządu³. Po wstępnym okresie istnienia Delegatury, rozumianej jako ogniwo łączące Rząd z Krajem, przystąpiono do rozbudowy jej struktur organizacyjnych. W latach 1941—1942 powstały departamenty oraz kilka agend Delegatury Rządu do spraw politycznych, społecznych i kulturalnych. W terenie powstawał aparat działania w postaci Delegatur Okręgowych i podległych im Delegatur Powiatowych Rządu na Kraj. Tak stworzona władza polityczna miała przygotować cywilną administrację, która współpracowałaby z armią podziemną i byłaby gotowa do sprawowania władzy w momencie wybuchu powstania powszechnego.

2

W Okręgu Wołyńskim, który pod względem terytorialnym odpowiadał województwu wołyńskiemu (sprzed roku 1939) z siedzibą w Łucku, pierwsze próby konspiracji wojskowej i politycznej podjęto podczas okupacji sowieckiej. Od końca 1941 r. działalność na wielką skalę rozwinęło Stronnictwo Ludowe „Roch”. Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego (CKRL) skierowało na Wołyń ppor. Zygmunta Rumla (ps. „Krzysztof Poręba”). Rumel, wychowany na Wołyniu, nawiązał kontakty organizacyjne pomiędzy członkami SL oraz zainicjował współdziałanie z grupami ukraińskich ludowców — współpracownikami SL i Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. O wynikach swej pracy poinformował CKRL, gdy znalazł się w Warszawie wiosną 1942 r.⁴ W ciągu roku 1942 cały teren wiejski Wołynia oraz ważniejsze miasta, takie jak Łuck, Kowel, Równe, Włodzimierz Wołyński, zostały objęte kolportażem prasy ludowej. W końcu owego roku istniała zarówno sieć kolportażu (ponad 100 punktów), jak i łączności⁵. Z kolei „Roch” formował własne oddziały wojskowe, dublując poczynania ZWZ-AK. Komentantem VIII Wołyńskiego Okręgu Batalionów Chłopskich został ppor. Zygmunt Rumel.

Warto wspomnieć, że z innych grup podziemnych wyróżniały się sprawną działalnością: Harcerska Chorągiew Wołyńska z siedzibą w Równem oraz Stronnictwo Narodowe, które tworzyło struktury organizacyjne, począwszy od wojewódzkiego Łucka⁶.

² Uchwała Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju z 16 IV 1940 r., *AK w dokumentach*, t. 1, s. 219—222.

³ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3: *Armia Krajowa*, Londyn 1950 (dalej: *Polskie Siły Zbrojne*), s. 52.

⁴ K. Banach, *Z dziejów Batalionów Chłopskich. Wspomnienia. Rozważania. Materiały*, Warszawa 1968, s. 221—224; M. Fijałka, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986, s. 32.

⁵ Archiwum Akt Nowych, Oddział VI (dalej AAN Oddz. VI), Delegatura Rządu (dalej IDR), Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm: sprawozdanie z Wołynia Kazimierza Banacha z 7 X 1943 r.

⁶ *Szare Szeregi. Harcerze 1939—1945*, red. J. Jabrzemski, t. 2, Warszawa 1988, s. 58—60; AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm: sprawozdanie z Wołynia Kazimierza Banacha z 7 X 1943 r.

Polska konspiracja na Wołyniu napotykała, poza typowymi dla całego kraju, ważną przeszkodę, podobną jak na Wileńszczyźnie i całych Kresach. Był nią problem narodowościowy. Województwo wołyńskie — jedno z największych w II Rzeczypospolitej — zamieszkiwało przed 1939 r. około 346,6 tys. Polaków, co oznaczało ledwie 16,6% jego ludności. Narodową większość stanowili Ukraińcy. Według spisów przedwojennych było ich na Wołyniu 1418,3 tys. Przeżywali wzrost aspiracji narodowych i niepodległościowych. Uaktywniała się Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Działały jej dwie frakcje — Andreja Melnyka i Stepana Bandery — dążąc do zbudowania Samostijnej Ukrainy. Oprócz Polaków inne mniejszości na Wołyniu liczyły około 320,7 tys. osób⁷.

Wiosną i latem 1942 r. Wołyński Okręg Armii Krajowej spotykały kolejne po sowieckich aresztowania, tym razem przeprowadzane przez Niemców. Sparaliżowały one pracę komendy okręgu. Bez zakłóceń działały tylko niezależne struktury wywiadowczo-dywerysyjnego II Odcinka „Wachlarz”, którego sztab znajdował się w Równem⁸. W sierpniu 1942 r. Okręg AK Wołyń został wydzielony z Obszaru Lwowskiego i podporządkowany bezpośrednio Komendzie Głównej AK⁹. Dwa miesiące wcześniej, w czerwcu, gen. Stefan Rowecki (ps. „Grot”) mianował komendantem Okręgu AK Wołyń ppłk Kazimierza Bąbińskiego (ps. „Luboń”, „Zrąb”), byłego oficera Dowództwa Głównego SZP, a od połowy 1941 r. szefa Oddziału III-B Wyszkożenia Komendy Głównej ZWZ-AK¹⁰.

Proces tworzenia struktur podziemnej administracji państwowej był niełatwy i trwał długo. Okręgowa Delegatura Rządu rozpoczęła swą działalność na Wołyniu dopiero w lipcu 1942 r.¹¹ Pełnomocnik Rządu na Kraj, Jan Piekalkiewicz (ps. „Wernic”), mianował Delegatem Okręgowym Kazimierza Banacha (ps. „Jan Linowski”), szefa sztabu Komendy Głównej Batalionów Chłopskich i pełnomocnika Stronnictwa Ludowego na Wołyń. Banach wyruszył 21 listopada z Warszawy do Łucka, gdzie przed wojną był prezesem Związku Młodzieży Wiejskiej. W styczniu następnego roku Delegatura Okręgowa została przeniesiona do Kowla, w którym od marca mieściła się również siedziba komendy Okręgu AK. Ponadto w styczniu 1943 r. wydzielono Polesie, które dotąd podlegało Delegatowi Wołyńskiemu i utworzono odrębny Okręg Delegatury Rządu¹².

⁷ „Mały Rocznik Statystyczny 1939”, s. 18–19.

⁸ C. Chlebowski, *Wachlarz*, Warszawa 1985, s. 298–310.

⁹ J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 31; B. Tomaszewski, J. Węgiński, *Lwowska AK*, Warszawa 1987, s. 9–10. *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Polski ruch oporu 1939–1945*, red. K. Sobczak, Warszawa 1988 (dalej: *Polski Czyn Zbrojny*) podaje, że stało się to już w maju 1942 r. (s. 237).

¹⁰ M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 112–113 i 426; A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2, Warszawa 1987, s. 29–30.

¹¹ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm: sprawozdanie z Wołynia Kazimierza Banacha z 7 X 1943 r.

¹² AAN Oddz. VI, DR, Biuro Prezydzialne, 202III-1, k. 121: zasady podziału terytorialnego podziemnej administracji rządowej.

Kazimierz Banach i pracownicy podległego mu Biura Okręgowej Delegatury Rządu skierowali swój wysiłek na rozbudowę aparatu terenowego Delegatury oraz rozszerzenie kontaktów z innymi organizacjami miejscowego podziemia. Koordynacja różnych poczynań konspiracyjnych, nade wszystko zaś budowa tak zwanej sieci samoobrony oraz przygotowanie się psychiczne Polaków do zadań stąd wynikających, niebawem pokazały swoją wartość. Według Banacha wszystkie organizacje podporządkowały się kierownictwu Delegatury Okręgowej, zachowując swą strukturalną autonomię¹³. W pracach Delegatury włączyła się sieć opieki społecznej, prowadzona przez duchowieństwo katolickie. Do końca lutego 1943 r. Delegatura Wołyńska wzięła w swe ręce kierownictwo samoobrony i samopomocy Polaków na całym Wołyniu¹⁴.

Jak wspominałem, Delegatura Wołyńska (krypt. „Drzewo”, „Siarny”, „Ikwa”) rozbudowała swoje struktury. Według sprawozdania Delegata Okręgowego działały w Kowlu: Wydział Bezpieczeństwa i Samoobrony pod kierownictwem Czesława Zadróznego (ps. „Głowacki”, „Mykita”), Wojewódzka Komenda Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i Samoobrony z płk. Józefem Nowakiem (ps. „Józef Ostrowski”), Wydział Oświaty i Kultury z Piotrem Chruścielem na czele, Wydział Propagandy oraz Inspektorat Łączności, zorganizowany przez Marię Skrzyńską (ps. „Maria Krzemicza”). Pierwszy z dwóch zastępców delegata, kpt. Julian Kozłowski (ps. „Ciuchy”), sprawował nadzór nad sprawami bezpieczeństwa i samoobrony, drugi zaś — Mieczysław Kamiński (ps. „Sulima”) — pełnił funkcję Dyrektora Biura Delegatury Okręgowej oraz prowadził, wraz z Romanem Chromińskim (ps. „Henryk”), Wydział Opieki Społecznej. Utworzenie dwu stanowisk zastępców Delegata Okręgowego było rezultatem wspomnianej już czasowej przynależności Polesia do Delegatury Wołyńskiej. Zresztą „Zasady podziału terytorialnego” przewidywały funkcję zastępcy delegata dla województwa poleskiego. Okręg Wołyński został podzielony na trzy inspektoraty. Wołyński Inspektorat I obejmował powiaty: kowelski, włodzimierski, lubomelski. Inspektorat II (na jego czele stał Bolesław Haber, ps. „Mateusz”) to powiaty: horochowski, łucki, dubieński, krzemieniecki. Inspektorat III stanowiły powiaty: zdołbunowski, rówieński, kostopolski i sarnieński¹⁵.

Do połowy 1943 r. rozpoczęli pracę wszyscy powiatowi delegaci rządu oraz podległy im aparat administracyjny. W strukturach delegatur powiatowych — jak przewidywała instrukcja — mogło funkcjonować po siedem referatów. Obowiązki służbowe pracowników delegatur wszystkich szczebli zostały określone przez przepisy, które dotyczyły pracowników państwowych. Przepisy mówiły o subordynacji wobec przełożonych oraz o bezwzględnym przestrzeganiu zasad konspiracji.

¹³ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm: sprawozdanie z Wołynia Kazimierza Banacha z 7 X 1943 r.

¹⁴ Ibid.

¹⁵ Ibid.; K. Banach, op. cit., s. 226—228; W. Romanowski, *Kainowe dni*, Warszawa 1990, s. 141.

Wszyscy pracownicy Tymczasowej Administracji Rządowej podlegali zaprzysiężeniu. Chociaż służba w organach delegatury była honorowa, zdarzało się, że przyznawano diety pracownicze¹⁶.

Delegaturą Powiatową we Włodzimierzu Wołyńskim kierował Kazimierz Puciata (ps. „Konrad”). Jego zastępcą był Antoni Andrzejewski (ps. „Kruk”). W referatach Delegatury Włodzimierskiej pracowali: Antoni Gąsiorowski (ps. „Roch”), Stanisław Dawidowicz, Wanda Skorupska (ps. „Marysia”), Henryka Holcówna (ps. „Kora”), Irena Bednarska.

Delegatem Powiatowym w Lubomlu został Stanisław Jurkiewicz, wkrótce zastąpił go Tadeusz Rodziewicz (ps. „Żerdź”). Funkcję zastępcy delegata sprawował Wincenty Pękała. Natomiast Ryszard Markiewicz (ps. „Marek”), zaangażowany w działalność Lubomelskiej Delegatury Rządu, był prawdopodobnie referentem bezpieczeństwa. W Lubomlu, w obrębie Delegatury Powiatowej i między Delegaturą a Obwodową Komendą AK, istniały nieporozumienia i konflikty dotyczące spraw samoobrony ludności polskiej. Markiewicz obstawał przy szybkim organizowaniu partyzanckiego oddziału samoobrony, na co nie wyraziła zgody Delegatura Powiatowa w Lubomlu. W związku z tym przeszedł on (pod pseudonimem „Mohort”) do służby w Armii Krajowej, gdzie pracował nad organizacją oddziału partyzanckiego, którym dowodził komendant Obwodu AK Luboml, por. Kazimierz Filipowicz (ps. „Kord”). Markiewicz zaś, będąc podporucznikiem, objął I kompanię tego oddziału. Delegaturą Powiatową w Dubnem kierował Antoni Cybulski (ps. „Oliwa”). Rezydował w bazie samoobrony polskiej we wsi Pańska Dolina.

Delegatem Powiatowym w Zdołbunowie był Stanisław Witczak, w Kostopolu Piotr Zuba, w Kowlu Wincenty Kościelak (ps. „Krawiec”, „Sołtys”); ten ostatni miał pomocników w osobach Bohdana Skowrona i Romana Gosa (ps. „Grzmot”)¹⁷.

Wołyńska Delegatura Okręgowa dbała o rozbudowę sieci Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa (PKB) i Samoobrony. Co się tyczy PKB, był przewidziany do pełnienia zadań policji państwowej. Samoobrona, jako straż samorządowa, podlegała władzom gmin i powiatów. Bezpośredni nadzór nad jej konspiracyjną pracą sprawowała PKB. Łącznie PKB i Samoobrona posiadały na Wołyniu prawie 250 placówek i posterunków. Wiązała je delegacka sieć łączności kolejowej, pieszej i konnej.

Kadrę i struktury policji państwowej (PKB) i samorządowej (Samoobrony) tworzono dzięki pomocy — fachowej i finansowej — VIII Okręgu BCh. Przy okazji warto wspomnieć, że w strukturach PKB pracowali również harcerze, na przykład: Stanisław Michalak, Stanisław Piech, Karol Szczerbicki

¹⁶ AAN Oddz. VI, DR, Biuro Prezydyjne, 202/1-1, k. 123: „Instrukcja o organizacji i zadaniach Władz I-szej instancji Tymczasowej Administracji Rządowej w okresie okupacji”; AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-13, mikrofilm: „Instrukcja Bezpieczeństwa Wewnętrznego organów D. R.”.

¹⁷ K. Banach, op. cit., s. 233 i 236; J. Turowski, op. cit., s. 55, 75—80, 103, 109 i 140; M. Fijałka, op. cit., s. 56—57 i 68—69.

(ps. „Nemo”; komendant PKB powiatu Luboml)¹⁸. W wielu miastach wołyńskich utworzono Straż Miejską podlegającą Delegatowi Okręgowemu. Na początku 1943 r. PKB i Samoobrona liczyły około 4 tys. ludzi. Według szacunków Biura Delegatury Okręgowej stan ten mógł zwiększyć się — w razie mobilizacji — do 15 tys.¹⁹

Jednakże problemem okazywała się broń. Nie wystarczało dla wszystkich ani przechowywanej broni przedwrześniowej, ani kupionej bądź zdobytej broni niemieckiej i sowieckiej, ani też sportowej i myśliwskiej, przerabianej w konspiracyjnych rusznikarniach. Stan uzbrojenia był bardzo zły. Na przykład w powiatach rówieńskim i włodzimierskim uzbrojonych było ledwie nieco powyżej 10% ludzi, skupionych w PKB i Samoobronie.

Od grudnia 1942 r. Wołyńska Delegatura Okręgowa wydawała pismo „Polska Zwycięży”. Szefem drukarni, gdzie odbijano „PZ”, był Władysław Brewczyński (ps. „Ryszard”). Maszyny drukarskie, przywiezione z Warszawy, ulokowano najpierw w Różynie (tam przed wojną Kazimierz Banach był kierownikiem Uniwersytetu Ludowego), potem w Radowicach, na koniec w Osieczniku (powiat lubomelski)²⁰. Ludzie, którzy zajmowali się kolportażem, rozprawiali również inne pisma, a mianowicie: „Przez Wąlkę do Zwycięstwa”, „Rzeczpospolita Polska”, „Wiadomości Polskie”, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, ukraiński „Szajach” oraz ulotki w językach polskim i ukraińskim²¹.

Nieliczne zachowane dokumenty wskazują na trudną sytuację, w jakiej działała Delegatura Wołyńska. Otóż pracownicy Wydziału Bezpieczeństwa (krypt. „Stożek”, „Okno”) z podległego Delegatowi Głównemu Departamentu Spraw Wewnętrznych (krypt. „Sieć”, „Ład”), którzy w czerwcu i lipcu 1943 r. przeprowadzali inspekcje w Okręgach Delegatury, nie zdołali wtedy uzyskać żadnych danych z Wołynia. Mimo specjalnej sieci łączności nie udało się im nawiązać kontaktu z Kazimierzem Banachem²². Centrala warszawska jakiś czas nie знаła więc stanu organizacyjnego Wołyńskiego Wydziału Bezpieczeństwa. Tymczasem instrukcje przewidywały taką strukturę: 1) naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa; 2) zastępca naczelnika; 3) oddziały: organizacyjno-inspekcyjny i polityczno-społeczny.

Dopiero w sierpniu i wrześniu 1943 r. „Stożek” uzyskał dane z Wołynia. Okazało się, że proces tworzenia Wołyńskiego Wydziału Bezpieczeństwa uległ przyhamowaniu, ponieważ Delegatura Okręgowa zaangażowała się nade wszystko w tworzenie struktur Samoobrony. W tym czasie Kazimierz Banach

¹⁸ W. Romanowski, op. cit., s. 141; J. Turowski, op. cit., s. 75.

¹⁹ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-8, k. 146: sprawozdanie Delegatury Wołyńskiej „Organizacje tajne — Wołyn”.

²⁰ K. Banach, op. cit., s. 227; M. Fijałka, op. cit., s. 32.

²¹ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm: sprawozdanie z Wołynia Kazimierza Banacha z 7 X 1943 r.; L. Dobroszycki, *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945*, Warszawa 1962, s. 168, 185, 241 i 264; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP—ZWZ—AK 1939—1945*, Warszawa 1987, s. 244.

²² AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-14, mikrofilm: „Sprawozdanie z działalności Działu B-I Wydziału Bezpieczeństwa Ładu”, czerwiec, lipiec 1943 r.

nadal pozostawał bez kontaktu z władzami centralnymi. Nie okazał się też delegatem sprawnym organizacyjnie. W późniejszym sprawozdaniu „Stożek” zawiadamia centralę o poważnych trudnościach w budowie Oddziału Organizacyjno-Inspekcyjnego Wydziału Bezpieczeństwa na Wołyniu. Owe trudności okazały się skutkiem dublowania prac przez różne departamenty delegatury²³.

O własny wywiad zabiegały: Departament Informacji i Prasy (krypt. „Iskra”), Departament Likwidacji Skutków Wojny (krypt. „Finis”) oraz Departament Przemysłu i Handlu (krypt. „Huta”)²⁴. „Iskra”, od czasu utworzenia w jej ramach Sekcji Wschodniej (krypt. „Granica”, „Stanica”), zwracała na Wołyń baczna uwagę. Sekcja Wschodnia, śląc raz na tydzień meldunki dla rządu oraz materiały dla wschodnich okręgów delegatury, prosiła Kazimierza Banacha o łączność specjalną²⁵. Od wczesnej wiosny 1943 r. Delegatura Wołyńska została wyposażona w radiową stację nadawczo-odbiorczą; otrzymała ją od Biura Prezydyjnego Głównego Delegata Rządu²⁶.

Wobec groźby ataku ze strony Ukraińców Delegatura Okręgowa na Wołyniu główny cel dla swej pracy widziała w przygotowaniu ludności polskiej do samoobrony. Groźbę ataku stwarzały sotnie Ukraińców, które OUN Stepana Bandery wysyłała na Polesie i Wołyń. Zagrożenie ze strony Ukraińców sprawiło, że znaczna część polskich oficerów i żołnierzy chętnie wstąpiła do PKB²⁷. To jednak stało się przyczyną zdrażnień między Delegaturą Okręgową a Komendą AK Wołyń. Otóż od końca 1942 r. AK starała się rozbudować swe oddziały, miała więc do PKB pretensje o pozyskanych żołnierzy i oficerów. Komendant Okręgu AK Wołyń, ppłk Kazimierz Bąbiński, stał twardo na stanowisku, że najważniejsza jest walka z Niemcami, przygotowanie powstania powszechnego. Powołując się na instrukcje naczelnego wodza, upominał się o pracujących w PKB i Samoobronie oficerów i żołnierzy, którzy — jak uważał — winni znaleźć się w szeregach armii podziemnej²⁸. Wedle tej instrukcji w strukturach delegatury mogli pozostawać tylko zwolnieni od służby wojskowej, a mianowicie ci, którzy nie mieścili się w przedziale wiekowym od 18 do 40 lat.

Kazimierz Bąbiński musiał domagać się od Delegatury Okręgowej zwrotu wcielonych do PKB i Samoobrony oficerów i żołnierzy, brakowało mu bowiem ludzi do organizowanych oddziałów AK oraz do pracy w agendach wojskowej administracji zastępczej (krypt. „Teczka”). Sytuacja była ze wszech

²³ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-14, mikrofilm: „Sprawozdanie z działalności oddziału Organizacyjno-Inspekcyjnego W. B. Sieci od I X 42 do I XI 43”.

²⁴ Ibid.

²⁵ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-71, mikrofilm: informacja Sekcji Wschodniej dla Kazimierza Banacha z 23 XI 1942 r.

²⁶ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-14, mikrofilm: raport o stanie organizacji łączności radiowej przy 510/W z 24 IV 1943 r.

²⁷ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm: sprawozdanie z Wołynia Kazimierza Banacha z 7 X 1943 r.; J. Turowski, op. cit., s. 32, 54–55.

²⁸ Zob. pełnomocnictwo gen. Władysława Sikorskiego dla pika Stefana Roweckiego z 8 II 1940 r., *AK w dokumentach*, t. I, s. 132; *Polskie Siły Zbrojne*, s. 128.

miar trudna. 3 XI 1943 r. komendant główny AK, gen. Tadeusz Komorowski (ps. „Bór”), meldował do centrali w Londynie o niepowodzeniu w formowaniu wojskowej administracji zastępczej na Wołyniu. Trzeba się domyślać, że to właśnie braki kadrowe uniemożliwiły stworzenie Wydziału Wojskowego „Teczki” przy Okręgu AK Wołyń²⁹. Siłą rzeczy nie powstały również referaty wojskowe na szczeblu obwodów. Większość świadomych politycznie Polaków była już bowiem wciągnięta w prace Delegatury Rządu na Kraj.

Konflikt, jaki zaistniał między Armią Krajową a Delegaturą Wołyńską, należało dla dobra sprawy rozwiązać. Podczas spotkania Komendy Okręgu AK Wołyń („Konopie”) z przedstawicielami Delegatury pojawiła się jednak dodatkowa a nieprzewidziana komplikacja. W grę weszły ambicje partyjne Kazimierza Banacha i brak wyobraźni. Spór się pogłębiał i zaostrzał. Otóż Banach, jako Delegat Wołyński, działacz „Rocha” i żołnierz BCh, żądał od komendy AK zgody na podporządkowanie mu silnego oddziału Batalionów Chłopskich, który miał operować na Wołyniu. Posunięcie takie, gdyby je zrealizowano, miał wzmocnić, rozbijałoby tylko siły podziemia. Było sprzeczne z akcją scaleniową. Jednoznaczne rozkazy wyższych przełożonych i doświadczenie wojskowe ppłk. Bąbińskiego zdecydowały o odrzuceniu powyższych żądań. Uzgodniono więc, że ów oddział BCh zostanie scalony ze strukturami AK. Na jego dowódcę wyznaczono cichociemnego por. Michała Fijałkę (ps. „Kawa”, „Wieśniak”), który był zastępcą komendanta Inspektoratu AK Kowel. Zakładano, że oddział por. Fijałki, operując na terenie całego Wołynia, podlegałby — w czasie działań — odpowiednim inspektorom AK w Kowlu, Łucku, Równem i Dubnie. Plan powyższy nie został jednak zrealizowany, spodziewany oddział BCh nie pojawił się bowiem na Wołyniu³⁰. Od sierpnia 1943 r. por. Fijałka rozpoczął więc organizowanie i szkolenie plutonów AK, których przeznaczeniem miała być obrona polskiej ludności cywilnej.

Ponieważ mediacje pomiędzy Kazimierzem Banachem a ppłk. Kazimierzem Bąbińskim skończyły się fiaskiem, decyzje o sposobie rozwiązania sporu musiały zapaść na najwyższym szczeblu. 4 marca wołyński delegat okręgowy, Kazimierz Banach, odbył rozmowę z gen. Stefanem Roweckim, przy udziale płk. Jana Rzepeckiego (ps. „Burmistrz”), szefa Oddziału IV (BIP) Komendy Głównej AK oraz ppłk. Bąbińskiego³¹, chyba najbardziej zainteresowanego wynikiem spotkania. Decyzje, które miały doprowadzić — jak zakładano — do zakończenia sporu, podjął gen. Rowecki wspólnie z pełnomocnikiem rządu na kraj, Janem Stanisławem Jankowskim (ps. „Klonowski”, „Sobol”). Płk Bąbiński otrzymał rozkaz stworzenia na Wołyniu tzw. odcinka wojskowego, czyli uformowania oddziałów AK przeznaczonych do akcji dywersyjno-sabotażowych i przyszłego powstania powszechnego. Natomiast Kazimierz

²⁹ Meldunek gen. Tadeusza Komorowskiego o stanie organizacyjnym „Teczki”, *AK w dokumentach*, t. 3, Londyn 1976, s. 109.

³⁰ M. Fijałka, op. cit., s. 33; K. Banach, op. cit., s. 246—247.

³¹ K. Banach, *ibid.* Niebawem, bo 20 III 1943 r., Kazimierz Bąbiński został awansowany do stopnia pułkownika.

Banach, jako delegat wołyński, miał kontynuować organizację PKB i oddziałów straży obywatelskiej, opierając się na sieci komórek samorządowych. Na tym jednak jego zadania się nie kończyły. „Okręgowy delegat rządu — jak czytamy w meldunku gen. Komorowskiego do londyńskiej centrali — rozporządzając wpływem wśród społeczeństwa ukraińskiego, miał dążyć do pokojowego rozładowania antagonizmów polsko-ukraińskich i zapewnienia bezpieczeństwa na terenie Okręgu Wołyń”³².

Planom tym nie było już dane się urzeczywistnić; ostateczne rozwiązanie konfliktu Delegatury Okręgowej na Wołyniu i Komendy Okręgu AK zawisło więc w próżni. Wiosną 1943 r. Ukraińcy przypuścili zmasowany atak na Polaków. Na Wołyniu rozgorzała wyjątkowo okrutna wojna. Niezależnie od siebie oba piony konspiracji — wojskowy i cywilny — opowiedziały się za nadrzędnością samoobrony ludności polskiej. Nie rozwiązany do końca konflikt między Delegaturą a Komendą Okręgową AK stanowił jednak poważną przeszkodę we współdziałaniu. Opracowanie wspólnego, a koniecznego planu samoobrony komplikowało się, ponieważ Banach nie chciał się zgodzić na podporządkowanie PKB dowództwu wojskowemu. Taki zamiar traktował jako zakusy AK na przypisanie sobie całego dorobku Delegatury Wołyńskiej³³. Momentem kulminacyjnym, a zarazem punktem zwrotnym w ciągnącym się od wielu miesięcy sporze, stała się próba samobójstwa, którą podjął zrozpaczony komendant wołyńskiego PKB, płk Józef Nowak. Dopiero wtedy nastąpił oczekiwany przełom. Wypracowano kompromis. Oficerów i żołnierzy, którzy nie przekroczyli czterdziestego roku życia, wyłoniono z PKB i Samoobrony i przekazano do struktur Armii Krajowej. Pieczę nad całością przygotowań do walk z Ukraińcami oraz dowództwo podczas akcji zbrojnych sprawowali miejscowi komendanci AK.

Przy okazji warto wspomnieć, że wojna polsko-ukraińska spowodowała zmianę w strukturze Armii Krajowej. 5 VI 1943 r. z Okręgu AK Polesie wyłączono — na rozkaz komendanta głównego — Obwód AK Kamień Koszyrski i podporządkowano go Okręgowi Wołyńskiemu³⁴. W okolicach Kamienia Koszyrskiego, tak jak na Wołyniu, trwały walki polsko-ukraińskie. Wyniknęła stąd konieczność utworzenia jednolitego dowództwa wojskowego i zsynchronizowania działań bojowych.

Spory, które nadwątlaly autorytet zarówno konspiracyjnej administracji polskiej, jak i Armii Krajowej, zdarzały się nadal na szczeblach delegatur powiatowych i obwodów AK³⁵. Trzeba stwierdzić, że łamały one ustalenia „Zadań Tymczasowej Administracji Rządowej w zakresie oporu społecznego”. Ustalenia te głosiły przecież:

³² Meldunek organizacyjny nr 220 gen. Tadeusza Komorowskiego do Naczelnego Wodza, *AK w dokumentach*, t. 3, s. 126.

³³ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-8, k. 146: sprawozdanie Delegatury Wołyńskiej „Organizacje tajne — Wołyń”.

³⁴ C. Hołub, *Okręg Poleski ZWZ—AK w latach 1939—1944. Zarys dziejów*, Warszawa 1991, s. 105 i 135.

³⁵ J. Turowski, op. cit., s. 54—55 i 59.

„Delegatura Powiatowa [...] projektuje i wykonuje przede wszystkim akcje o charakterze sabotażowo-cywilnym [złeczone — G. O.] przez wydział oporu społecznego ODR [Okręgowej Delegatury Rządu], czy też okręgowe KWP [Kierownictwo Walki Podziemnej]. Ten rozdział zadań nie może być ściśle przestrzegany tam, gdzie wymaga tego dobro walki z okupantem. Dlatego delegaci powiatowi nie będą uchylać swej zgody na współdziałanie egzekutywy lub oddziałów specjalnych, stojących do dyspozycji powiatowego kierownika oporu społecznego, czy też Korpusu Bezpieczeństwa — w akcjach dywersyjno-bojowych przeprowadzonych przez komendantów AK, jeśli o pomoc tych oddziałów zwrócić się do nich kompetentne czynniki wojskowe”³⁶.

Ważne obowiązki centrala warszawska przewidywała dla referentów wojskowych, którzy funkcjonowali przy powiatowych delegaturach. Mieli oni koordynować współpracę kierowników oporu społecznego Delegatury i podziemnych władz wojskowych podczas „organizowania pogotowia bojowego ludności” oraz dowodzić „ochotnikami do służby” w specjalnych „oddziałach leśnych [...] Korpusu Bezpieczeństwa”³⁷.

Pomimo sporów i konfliktów, wspólny front podziemnej administracji i Armii Krajowej spowodował przyhamowanie terroru ukraińskiego. Polska samoobrona opierała się na tzw. bazach, które skupiały mieszkańców kilkunastu wsi. Bazom udzielało wsparcia 9 oddziałów akowskich, silnych, ruchliwych, liczących 1200 żołnierzy. Samoobrona trwała na Wołyniu od lata 1943 do wiosny 1944 r. Wraz ze zbliżaniem się frontu niemiecko-sowieckiego oddziały ukraińskie nasiliły akcje przeciwko Polakom. Główną ich siłę stanowiła Ukraińska Powstańcza Armia, utworzona 14 X 1942 r. przez OUN-owską frakcję Stepana Bandery. Na Wołyniu działała Grupa Operacyjna UPA „Wschód”. Jej siły szacowano na 40 tys. ludzi. Sprawozdania Delegatury informują również o „ukraińskich oddziałach komunistycznych, które mordowały Polaków”³⁸.

Wiosną i latem 1943 r. Wołyńska Delegatura Okręgowa i Komenda Okręgu Armii Krajowej podjęły próbę pertraktacji z Ukraińcami w celu zakończenia walk. Płk Bąbiński deklarował chęć zgodnego, sąsiedzkiego współzycia, ale na wypadek powtórzenia się mordów zapowiadał odwet³⁹. 30 IV 1943 r. Kazimierz Banach ogłosił odezwę „Do społeczeństwa wołyńskiego”, w której nawoływał Ukraińców do zaprzestania mordów bratobójczych. Jednocześnie zobowiązywał Polaków, „by pod żadnym pozorem nie dali się wciągnąć Niemcom ani partyzantom sowieckim w jakąkolwiek wspólną akcję

³⁶ AAN Oddz. VI, DR, Biuro Prezydialne, 202/I-1, k. 134—135: „Zadania Tymczasowej Administracji Rządowej w zakresie oporu społecznego”.

³⁷ Ibid.

³⁸ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm: sprawozdanie z Wołynia Kazimierza Banacha z 7 X 1943 r. oraz „Memoriał w sprawie wychodźców z Wołynia”, Lwów, kwiecień 1944 r.; *Polskie Siły Zbrojne*, s. 527—529; *AK w dokumentach*, t. 3, s. 3, s. 126—127; J. Turowski, op. cit., s. 46—50; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3, Londyn 1960, s. 325—329.

³⁹ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-7, mikrofilm: „Ziemie Wschodnie — przegląd terenowy 15 III — 15 V 43”.

przeciw ludności ukraińskiej”⁴⁰. Przekonanie o braku wrogości u znacznej części Ukraińców pozwalało delegatowi rządu budować nadzieje na rychły pokój. Optymizm Banacha brał się również stąd, że znalazł się wreszcie partner do rozmów. Był nim Wołyński Komitet Ukraiński, który opowiadał się za współpracą z Polakami. We wspólnym froncie antyniemieckim oraz w przeciwdziałaniu zagrożeniu sowieckiemu jego członkowie widzieli szansę zarówno dla Ukrainy, jak i dla Polski⁴¹. Dość szybko jednak ujawniła się słabość organizacyjna Wołyńskiego Komitetu Ukraińskiego, a nade wszystko „brak autorytetu przed wojną wypracowanego, brak sieci łączności — tak, że to żadna siła mogąca zaważyć dziś na rzeczywistości wołyńskiej”⁴².

Za polsko-ukraińskim zawieszeniem broni, a nawet za przymierzem, opowiadali się niedawni ukraińscy współpracownicy Stronnictwa Ludowego i Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej⁴³. Wymowny w tej mierze jest raport Komendanta Głównego AK gen. Komorowskiego do centrali. Otóż według niego albo Maksym Borowец (ps. „Taras Bulba”, ataman nacjonalistycznego oddziału partyzantki ukraińskiej), albo Roman Szuchewycz (ps. „Taras Czuprynka”, przewodniczący Prowidu OUN i szef sztabu, a od września 1943 r. komendant UPA), szukali „w czerwcu br. [1943] porozumienia z wołyńskim delegatem okręgowym, wypierając się rzezi, podobnie jak lwowska centrala Banderowców”⁴⁴. Komendant UPA, Szuchewycz, obok Mikołaja Łebeda, kierownika referatu spraw wewnętrznych OUN, był „największym zwolennikiem zaprzestania wzajemnych walk”⁴⁵. W 1943 r. Szuchewicz i Łebed przeprowadzili rozmowy „z przedstawicielami AK, Delegata Rządu na Kraj, tudzież tak zwanej Wielkiej Czwórki”⁴⁶.

Przy okazji warto wspomnieć, że w krwawym konflikcie polsko-ukraińskim rolę arbitra usiłowali pełnić partyzanci sowieccy. Nie byli jednak wiarygodni, ponieważ — jak pisał gen. Komorowski — „organizacja rzezi opiera się niejednokrotnie na lokalnym aparacie OUN, opanowanym od dołu przez dywersantów sowieckich”⁴⁷.

Okręgowy delegat wołyński, Kazimierz Banach, nawiązując rokowania, otrzymał poparcie ze strony Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego, które w krótkiej odezwie wyrażało „gotowość współpracy z ludem ukraińskim dla dobra odrodzonej Słowiańszczyzny”⁴⁸. Rokowania spaliły jednak na

⁴⁰ „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej” 1943, nr 14.

⁴¹ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-8, k. 146: sprawozdanie Delegatury Wołyńskiej „Organizacje tajne — Wołyń”.

⁴² Ibid.

⁴³ M. Fijałka, op. cit., s. 32.

⁴⁴ Meldunek gen. Tadeusza Komorowskiego do centrali. *AK w dokumentach*, t. 3, s. 59.

⁴⁵ Relacja księdza Iwana Hryniocha, członka OUN od 1942 r., jednego z uczestników rozmów z Polakami. Cyt. za W. Żeleński, *Jeszcze o zabójstwie Pierackiego i rozrachunkach polsko-ukraińskich*, „Zeszyty Historyczne”, 46, Paryż 1978, s. 176.

⁴⁶ Ibid.

⁴⁷ Meldunek gen. Tadeusza Komorowskiego do centrali. *AK w dokumentach*, t. 3, s. 59. O inspirowaniu przez Niemców i sowieców mordów ukraińskich na Polakach donosi też Kazimierz Banach w swym sprawozdaniu z Wołynia z 7 X 1943 r. AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm.

⁴⁸ K. Banach, op. cit., s. 246.

panewce. Bez zakłóceń odbyła się 7 lipca zaledwie wstępna tura rozmów. Ciąg dalszy okazał się już niemożliwy z powodu zamordowania wysłanników Delegatury przez Ukraińców. 10 lipca we wsi Kustycze zostali zabici: ppor. Zygmunt Rumel (ps. „Krzysztof Poręba”), Krzysztof Markiewicz (ps. „Czart”) oraz ich przewodnik Witold Dobrowolski⁴⁹. Już od następnego dnia, w ślad za ową zbrodnią, ogarnęła Wołyń fala rzezi. W ciągu dwóch dni „11 i 12 lipca wycięto 60 wsi polskich w [powiatach — G. O.] Horochowskim i Włodzimierskim”⁵⁰. Rzecz jasna, nie mogła już odnieść skutku odezwa specjalnej Krajowej Reprezentacji Politycznej „Do Narodu Ukraińskiego”⁵¹.

W takiej sytuacji, 19 lipca, komendant okręgu płk Bąbiński wydał rozkaz podporządkowania PKB dowództwu wojskowemu AK w celu skoordynowania samoobrony polskiej na Wołyniu. W załącznikach do owego rozkazu, oznaczonych datą 20 lipca, przewidywano utworzenie dużych, umocnionych baz obronnych oraz mniejszych ośrodków samoobrony. Zadanie wsparcia od zewnątrz spoczęło na oddziałach partyzanckich AK⁵². Skoncentrowanie obrony wojskowej i cywilnej przez komendanta Wołyńskiego Okręgu AK nie ograniczało bynajmniej działalności Delegatury.

Kazimierz Banach, który wtedy znajdował się w Warszawie, zabiegał o przyznanie przez Departament Opieki Społecznej (krypt. „Praca”, „Radość”) specjalnych funduszy na pomoc dla Polaków na Wołyniu. Ponadto dopominał się o dostawę broni i amunicji oraz o wsparcie zbrojne przez siły AK z centrum kraju. Zakładał, że oddziały AK, które wejdą stamtąd na Wołyń, będą miały broń maszynową, mogącą ułatwić obronę ludności polskiej przed Ukraińcami. Przerzucenie uzbrojonych grup akowskich na Wołyń, zresztą bardzo trudne do realizacji w warunkach konspiracyjnych, stało się niemożliwe z powodu nadejścia frontu niemiecko-sowieckiego. Przy tym, jak się zdaje, plany powstania powszechnego i „Burzy” wykluczały koncentrację sił AK na Wołyniu.

Na początku 1944 r. wołyńskie oddziały Armii Krajowej podjęły akcje przeciw kureniom (batalionom) i sotniom (kompaniom) UPA. 16 stycznia płk Bąbiński wydał bowiem rozkaz „walki z grupami ukraińskimi z całą bezwzględnością i surowymi rygorami”⁵³. Jednocześnie zakazał atakowania cywilnej ludności ukraińskiej. W owym rozkazie płk Bąbiński stwierdzał: „Walki tej nie chcieliśmy, pragnąc żyć w sąsiedzkiej zgodzie z ludnością ukraińską Wołynia. Stało się inaczej, nie my winni tej krwi”⁵⁴. Tego samego dnia zarządził we wszystkich inspektoratach Okręgu Wołyń mobilizację i koncentrację oddziałów AK do „Burzy”.

⁴⁹ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm: sprawozdanie z Wołynia Kazimierza Banacha z 7 X 1943 r.; M. Fijałka, op. cit., s. 57; J. Turowski, op. cit., s. 58; W. Romanowski, op. cit., s. 227. W akcji pojedynczej z Ukraińcami uczestniczyła także żona ppor. Rumla, Anna, odznaczona za to Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

⁵⁰ Meldunek gen. Tadeusza Komorowskiego do centrali. *AK w dokumentach*, t. 3, s. 59.

⁵¹ „Rzeczpospolita Polska” 14, 1943; „Biuletyn Informacyjny” 32, 1943.

⁵² *Polski Czyn Zbrojny*, s. 458.

⁵³ J. Turowski, op. cit., s. 150—151.

⁵⁴ *Ibid.* Zob. też M. Fijałka, op. cit., s. 62 oraz meldunek organizacyjny nr 240 gen. Tadeusza Komorowskiego do Naczelnego Wodza, *AK w dokumentach*, t. 3, s. 349—350.

Obowiązki wołyńskiego okręgowego delegata rządu na kraj sprawował już wtedy kpt. Julian Kozłowski (ps. „Cichy”, „Wuj”), przygotowany do objęcia tej funkcji od lata 1943. Dokładna data jego nominacji nie jest znana. W październiku 1943 r. delegatem był jeszcze Banach, który wtedy składał sprawozdania sytuacyjne do Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu⁵⁵. Z relacji Banacha wynika, że od połowy sierpnia 1943 r. obawiał się aresztowania przez gestapo. Dowiedział się bowiem, że jest zdekonspirowany wobec Niemców. Tym chętniej wrócił do pracy w Komendzie Głównej BCh⁵⁶.

Zmiana na stanowisku konspiracyjnego wojewody oznaczała, jak się zdaje, krok ku lepszej współpracy Delegatury Wołyńskiej z Armią Krajową. Cichociemny, kpt. Julian Kozłowski, niedawny szef Wydziału Techniczno-Legalizacyjnego (krypt. „Park”) Oddziału I Komendy Głównej AK, gwarantował skupienie całej władzy wojskowej — również nad samoobroną polską — w rękach AK. Niewątpliwie taki argument zadecydował, że Komenda Główna AK przekazała tego świętego oficera do pracy w Delegaturze Rządu. Dość wspomnieć, że kpt. Kozłowski przeniesiony do Delegatury Wołyńskiej na początku marca 1943 r., gdzie pełnił obowiązki zastępcy delegata, już w kwietniu był zwolennikiem tworzenia oddziałów partyzanckich dla ochrony ludności polskiej.

Za czasów delegatury kpt. Kozłowskiego nastąpił rozwój Wydziału Bezpieczeństwa. Oprócz wojewódzkiego Wydziału Bezpieczeństwa w Kowlu, stworzone zostały powiatowe referaty bezpieczeństwa. Stan kadry PKB wzrósł do 7000 ludzi⁵⁷. Stało się to możliwe dzięki sprawnemu naborowi mężczyzn powyżej 40 roku życia, nie podlegających obowiązkowi służby w AK. Nie dokończono natomiast organizacji referatów informacyjnych. Mimo to wiadomości, które dzięki nim zostały zebrane, miały swoją wagę. Pozwalały Delegaturze orientować się szybko w sytuacji, zwłaszcza co do zagrożeń ze strony gestapo, konfidentów, kolaborantów oraz działaczy komunistycznych. W obrębie referatów informacyjnych w Równem i Kowlu istniały tak zwane komórki więzienne. Prowadziły one wywiad o aresztowaniach Polaków, o egzekucjach, deportacjach, wywózkach do obozów koncentracyjnych. Na początku 1944 r., gdy front niemiecko-sowiecki przetaczał się przez Wołyń, działalność referatów informacyjnych została częściowo sparaliżowana, w każdym razie kłopoty sprawiała łączność między nimi. Utrudniało to realizację zadań „Burzy”⁵⁸.

Pod koniec 1943 r. i w pierwszych miesiącach 1944 delegat okręgowy Julian Kozłowski przygotowywał administrację wołyńską zarówno na czas końca okupacji niemieckiej, jak i na zetknięcie z Armią Czerwoną. Zgodnie z „In-

⁵⁵ Zob. AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm: sprawozdanie z Wołynia Kazimierza Banacha z 7 X 1943 r.

⁵⁶ K. Banach, op. cit., s. 250.

⁵⁷ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-14, mikrofilm: „Sprawozdanie ze stanu pracy i organizacji Wydziału Bezpieczeństwa” z 15 II 1944 r.

⁵⁸ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-14, mikrofilm: sprawozdanie z organizacji i działalności wołyńskiego referatu informacji.

strukcją dla Tymczasowej Administracji Rządowej w okręgach wschodnich” z października 1943 r. i odezwą pełnomocnika rządu „Do ludności ziem granicznych” z 15 listopada tego roku, administrację podziemną obowiązywała w pierwszym rzędzie „Ogólna wytyczna — ocalenie ludności od zagłady i ratowanie jej mienia oraz zachowanie ducha i godności Narodu i wierności dla Rzeczypospolitej, jako podstawy do odzyskania Niepodległości”. Żeby to osiągnąć, niezbędne było poparcie ze strony społeczeństwa polskiego oraz dobra współpraca z AK. Przedstawiciele Delegatury mieli pozostawać w konspiracji, aż do czasu wyjaśnienia się stosunku władz sowieckich wobec Polski. Aby to stało się faktem — czytamy w instrukcji — „władze nasze okręgowe i powiatowe [...] winny ze swej strony przejawiać inicjatywę i samodzielność”⁵⁹.

Julianowi Kozłowskiemu nie było dane widzieć wkroczenia Armii Czerwonej na Wołyń. Aresztowany w marcu 1944 r., zdołał zbiec z niemieckiego więzienia w Kowlu. Dotarł do Warszawy. Poległ nocą z 18 na 19 sierpnia na Sadybie, walcząc w powstaniu⁶⁰. Jak się zdaje, trzeci delegat okręgowy na Wołyń nie został już wyznaczony.

27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK, którą od 18 lutego dowodził mjr Jan Wojciech Kiwerski (ps. „Oliwa”), następca płka Bąbińskiego — przeniesionego wówczas do Komendy Głównej AK — stoczyła ciężkie walki z Niemcami. Dopiero po zakończeniu tych walk do akcji wkroczyły wojska ZSRR. Wołyń przeszedł w ręce Armii Czerwonej. W terenie znajdowali się pracownicy administracji konspiracyjnej. Zostali „rozpracowani” przez NKWD, którego funkcjonariusze sprawnie niszczyli Polskie Państwo Podziemne. Nastąpiły aresztowania i zsyłki. Już 2 lutego NKWD rozbił inspektoraty Delegatury w Łucku i Równem. Powiatowy Delegat Rządu w Kostopolu, Zdzisław Skólski, odznaczony za służbę w AK i organach Delegatury Złotym Krzyżem Zasługi z Mięczami, nie powrócił z zesłania⁶¹. Nie powrócili również inni. 6 lipca Armia Czerwona zdobyła Kowel. Cały Wołyń był wolny od niemieckiej okupacji, przeszedł jednak w ręce sowieckie.

Bilans wydarzeń wojennych na Wołyniu okazał się okrutny. Z prawie 350 tys. Polaków zamieszkujących Wołyń przed wojną, zginęło w czasie okupacji sowieckiej i niemieckiej około 70 tys. Ściśle rzecz biorąc około 10 tys. Polaków zamordowali sowieci, tyle samo Niemcy, około 50 tys. Ukraińcy. Deportowano z Wołynia około 90 tys. Polaków, w tym 60 tys. deportowali Rosjanie do czerwca 1941 r. Około 30 tys. Polaków wywieźli Niemcy (z tego 20 tys. w pierwszych miesiącach 1944 r.). Terror ukraiński spowodował, że Wołyń opuściło więcej niż 50 tys. Polaków. Gdy wojna się kończyła, zostało na Wołyniu ledwie 140 tys. Polaków⁶².

⁵⁹ „Instrukcja dla Tymczasowej Administracji Rządowej w okręgach wschodnich”, *AK w dokumentach*, t. 6, Londyn 1989, s. 366—367.

⁶⁰ J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988, s. 349.

⁶¹ M. Fijałka, *op. cit.*, s. 170.

⁶² AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-51, mikrofilm: „Memo riał w sprawie wychodźców z Wołynia”, Lwów, kwiecień 1944 r.

Niedawny komendant Okręgu AK Wołyń, płk Bąbiński, w lutym 1944 r. objął funkcję inspektora Komendy Głównej AK. Od stycznia 1945 r., pod pseudonimem „Wiktor”, był już zastępcą komendanta głównego „Nie”, gen. Emila Fieldorfa⁶³. Zanim do tego doszło, organizator i dowódca 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK został przez gen. Komorowskiego odwołany ze stanowiska komendanta Okręgu AK Wołyń „ze względu na trwały [...] konflikt z Delegatem Rządu i jego organami w terenie”⁶⁴. Zaraz po przybyciu do Warszawy płk Bąbiński znalazł się w strukturach „Nie”. Do ich tworzenia wybierano najlepszych dowódców i konspiratorów.

3

Na Wołyniu tymczasem, po przejściu frontu niemiecko-sowieckiego, nowa rzeczywistość potwierdzała założenia „Tez do instrukcji o obowiązkach władz Administracji Rządowej na wypadek okupacji Ziemi Rzeczypospolitej Polskiej przez ZSRR”. Jedną z nich głosiła, że sowiecka „okupacja [...] realizować będzie jawnie cele wrogie, jeśli nie Narodowi Polskiemu jako całości, to w każdym razie Państwu Polskiemu w jego dotychczasowej, gospodarczej i politycznej strukturze i licznym warstwach naszego społeczeństwa. Niejawnie natomiast realizować będzie cele wrogie i Narodowi i Państwu Polskiemu. Nie będzie to merytorycznie nawet aliant naszego alianta, lecz odwieczny, w różne tylko, w różnych okresach historycznych, strojący się szaty wróg”⁶⁵.

⁶³ M. Ney-Krwawicz, op. cit., s. 426; A. K. Kunert, op. cit., s. 30.

⁶⁴ Meldunek organizacyjny nr 240 gen. Tadeusza Komorowskiego do Naczelnego Wodza, AK w dokumentach, t. 3, s. 348. Natomiast inaczej owo odwołanie interpretuje sam Kazimierz Bąbiński — „Armia Krajowa na Wołyniu”, Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego, III/49/120, s. 19–20. Według Bąbińskiego przyczyną odwołania był jego sceptycyzm wobec bliżej nieznanego dyrektywy gen. Komorowskiego, zalecającej, by oddziały AK ze wschodnich okręgów rozformowały się i przeszły w stan konspiracji wobec Sowietów.

⁶⁵ AAN Oddz. VI, DR, Departament Spraw Wewnętrznych, 202/II-13, mikrofilm: „Tezy do instrukcji o obowiązkach władz Administracji Rządowej na wypadek okupacji Ziemi Rzeczypospolitej Polskiej przez ZSRR”, wydane przez Wydział Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych.